

Nie powiemy następnym razem



Przyznajemy - jest to pierwsza elektroniczna gazetka przygotowana przez redakcję Szkolnego Donosiciela. Kiedy pojawił się projekt Junior Media, nasi przedstawiciele pojechali na specjalne warsztaty do Poznania. I co? i nic...

Próbowaliśmy raz przygotować gazetę w oparciu o zaproponowany program, ale zabrakło nam doświadczenia, umiejętności, czasu, chęci. Woleliśmy papierową wersję swojego pisma. I chyba wolimy nadal, ale opiekun redakcji wymusił na nas ten eksperyment. Wybór mieliśmy żaden, więc postanowiliśmy spróbować i znaczną część redakcyjnych warsztatów

poświęciliśmy na poznanie programu, napisanie tekstów i złożenie wszystkiego w całość.

Do tej pory nasza gazeta była drukowana na papierze i sprzedawana w okolicznych miejscowościach.

Teraz, kiedy przygotowaliśmy jej elektroniczną wersję, weźmiemy po raz pierwszy udział w konkursie, a przy okazji nasze dzieło zobaczy (może) cały kraj.

Redakcja "Sz.D' w parku

Nie liczymy na nagrodę, ale na pewno czegoś się nauczyliśmy i nabraliśmy nowych doświadczeń.

*K.Luksemburg,
P.Mężyńska (Vlsp)*

Groźny pożar

12 lutego o świcie zapaliło się poddasze domu na ul. Pocztowej w Lotyniu. Pożar był dużym zagrożeniem dla mieszkańców, ale na szczęście nikomu nic się nie stało. Wszyscy w porę go opuścili.

Warto się przyjrzeć, bo *królowa jest jedna*

Zazwyczaj, gdy kupuję jakiś Tshirt, moją uwagę przyciąga nie tylko jego kolor czy krój, ale także umieszczony na nim napis. W czasie redakcyjnych warsztatów postanowiłam przyjrzeć się koszulkom moich kolegów i koleżanek.



Niektóre z nich mówią wprost jacy są ich właściciele albo pacy kiedyś będą. Kacper zafundował sobie taką z napisem "Little

Psychos", co oznacza chyba "Małego psychopatę" (ciekawe, bo na razie nic nie widać, ale uważać chyba trzeba). Ania z kolei zapowiada się jako Future wag, czyli, przyszły dowcipniś, choć już dziś nie brakuje jej poczucia humoru, a Wiktoria firmuje spędzanie czasu wolnego z przyjaciółmi na rowerach. Niektóre z napisów niby reklamują firmy i marki, ale tak naprawdę chodzi o coś innego.

Patrycja np. paradowała w koszulce z napisem tylko Cropp, a w Internecie wyczytałam, że CROPP to marka dla

Na ranczo w Węgorzewie

Największą atrakcją redakcyjnych warsztatów był wyjazd do elektrowni wodnej w Węgorzewie. Jej właściciel, p. Jerzy Mazurczyk, przywitał naszą

redakcyjną grupę serdecznie, a następnie oprowadził po swoim zaśnieżonym ranczo. Jego najważniejszym obiektem jest wodna elektrownia. Czego się o niej dowiedzieliśmy, napiszemy w tradycyjnym wydaniu naszego pisma. (PM, Vsp)

"prawdziwych indywidualistów, którzy przez strój chcą wyrazić swoje poglądy i zmanifestować niezależność". No nie, czegoś takiego się po niej nie spodziewałam.

Pan Andrzej natomiast zmieniał

koszulki z napisami jak rękawiczki. Jednego dnia informował, że jest miłośnikiem "Pidżamy Porno", a drugiego, że

jest "ojcem dyrektorem" (chyba już niedługo).

Ja za to kupiłam sobie niedawno skromniutkiego, małego, białego tshercika z niewiele znaczącym napisem:

„Królowa jest tylko jedna”.

Kinga luksemburg, VIsp



Nie ukrywam, chcemy wygrać !!!

W piątek, 17 lutego, wysłaliśmy kolejną partię kartridży i tonerów w ramach XIII edycji ogólnopolskiej akcji ekologicznej Komputery za tonery. W 5 kartonach, które odebrał kurier, znajdowało się ponad 160 sztuk odpadów. Pojechały one do firmy, gdzie zostaną przetworzone na pełnowartościowe produkty albo poddane utylizacji.

Nie będę ukrywał chcemy wygrać po raz 9. z rzędu, ale nie będzie łatwo. Na razie w rankingu zajmujemy 2. miejsce.

Mamy na koncie 566 sztuk tonerów i kartridży. Przed nami znajduje się Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy z Debrzna (811 szt.), a za nami jest Szkoła Podstawowa w Sierakowicach (407 szt.).

Obecna edycja potrwa do końca lipca, a my kolejną wysyłkę planujemy w marcu. Apelujemy więc do wszystkich, którzy posiadają drukarki o przekazywanie nam zużytych pojemników po tuszu. Dzięki nam trafią tam, gdzie ich miejsce.

K.Kozłowski



Wszyscy zbieramy makulaturę

Makulaturę w naszej szkole zaczęliśmy zbierać w październiku ub. roku. Do grudnia

kolegów i koleżanek. Mam więc nadzieję, że zbierzemy jej dużo więcej.

W szkole, od stycznia, akcją kieruje p. D.Kowalczyk, który z uczniami zabiera z klas przyniesioną makulaturę, waży ją

zgromadziliśmy jej ponad 4 tony. Zabrała je firma przerabiająca odpady. W styczniu zbiórka została wznowiona. Angażują się w nią także człon

ki i układa w harcówce. Dzięki temu możliwe jest prowadzenie

kowe naszej redakcji. w ciągu 2 miesięcy zebraliśmy ok. 80 kg. Były to głównie kartonowe odpady po opakowaniach, w których docierają do nas kartridże i tonery. Pudełka rozklejamy i sklejamy taśmą. Widzę duże zaangażowanie swo-



rankingu i rywalizacji. Gdy zbieramy przynajmniej tonę makulatury, odbierze ją firma z Tarnówki produkująca tekturę. Do tej pory zarobiliśmy w ten sposób 1200 zł. Pieniądze wydaliśmy na papier i naprawę drukarek. Teraz będzie podobnie.

Piękna, Bestia i Heniutek

Zimowe ferie, które uczniowie z naszej szkoły zaczęli 13 lutego, okazały się zimowe nie tylko z nazwy. Pogoda sprawiła nam miłą niespodziankę sypnęło śniegiem.

Członkowie szkolnej redakcji spotkali ię na tradycyjnych zimowych warsztatach. Trwały one 3 dni (14-17 II).

Juz pierwszego dnia, zaraz po obiedzie, obok budynku gimnazjum zaczęliśmy lepić bałwany. Najpierw miał być jeden, ale po chwili

pojawił się inny pomysł. Dziewczeta tworzyły ze śniegu bałwanicę, a chłopcy bałwana. Śnieg był bardzo lepki i było go w bród, dlatego praca szła bardzo szybko. Po kilkunastu minutach dziewczęta zaprezentowały swoje dzieło: śnieżna dama miała ok. 1,5 m wzrostu, piękne, kobiece krągłości, śliczne zęby i głębokie oczy. Żeby nie było jej zimno, otrzymała zielony szalik i gustowną czapkę.

Bałwan, jak to bałwan, był wysoki, postawny i trochę niezgrabny. Patrzył w dal, zamiast podziwiać kobiece wdzięki. Były tak blisko niego, Tę



romantycznaapare dopełniało dzieło Dżesiki mały bałwanek z czarnymi oczkami o imieniu Heniu. Heniu był pulchniutki (widocznie zjadł na obiad za dużo pierogów), ale sympatyczny. Piękna i Bestia, bo tak je nazwaliśmy, i malutki Heniu stanowili cudowną rodzinę.



3 dni, a tyle się działo

Przede wszystkim dziennikarskie zajęcia, ale także: nauka tańca, oglądanie filmów, przygotowanie wysyłki tonerów, spacer i zabawy na śniegu, a nawet kibicowanie piłkarzom i J. Kowalczyk Oj, działo się na warsztatach!

Szkoda, że tak krótko, bo następnego dnia już ich nie było

P.Mikita (Vsp)

Artysci są wśród nas

Z pewnością należy do nich Dżesika. Na warsztatach redakcyjnych podczas ferii więcej rysowała niż pisała. Wykonała m.in. kilka prac węglem. Na jednej z nich znajdują się osypane śniegiem brzozy, a na



kolejnej bukiet tulipanów.

Pomysły przychodzą jej do głowy same. Gdy najdzie ją wena, to wtedy nie może się od rysowania oderwać. Przyznaje, że ta czynność sprawia jej ogromną przyjemność, a plastyczne zdolności odziedziczyła po mamie.